№ 253. Dnia 16 listopada. Czwartek. Cena numeru pojedyńczego 3 kop.

GAZETA WARSZAWSKA

PISMO CODZIENNE

POLITYCZNE I LITERACKIE

CENA GAZETY w Warszawie:
ROCZNIE . . rub. 9 kop. —
PÓŁROCZNIE . . „ 4 „ 50
KWARTALNIE . „ 2 „ 25
MIESIĘCZNIE . . — „ 75
ZA ODNOSZENIE DO DOMU DOPŁACA SIĘ MIESIĘCZNIE 5 KOP.

CENA GAZETY na poczcie:
ROCZNIE . . . . . rub. 12
PÓŁROCZNIE 6
KWARTALNIE 3
W CESARSTWIE MIESIĘCZ. . 1
ZMIANA ADRESU KOP. 20

ZAŁOŻONA wROKU 1777
NOVA ET VETERA

ROK STO DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
NOWY ŚWIAT № 34.
TELEFON REDAKCYI № 6430.
TELEFON ADMINISTRACYI № 7450.

NADSYŁANYCH RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
KANTOR „GAZETY WARSZAWSKIEJ"
I BIURA OGŁOSZEŃ.

Dziś św. Edmunda B. W.
Jutro św Grzegorza Cudo. B. W.

ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA PIERWSZEJ STRONIE kop. 20.
ZA WIERSZ OGŁOSZENIA W RUBRYCE NADESŁANE „ 75.
ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA 4-ej STR. kop. 10.
ZA WIERSZ NEKROLOGJI I REKLAMY „ 25.
MAŁE OGŁOSZENIA ZA WYRAZ kop. 2.

Stan wody na Wiśle st. 4 c. 0.
Wschód słońca o g, 7 m. 23.
Zachód słońca o g. 4 m. 6.

Warszawa, 16-yo listopada 1905 r.

Karnawał polityczny kończy się. Wielki post nadchodzi. Od stycznia tego roku targane i szarpane społeczeństwo, teraz wyczerpane, głodne, pozbawione zasobów materyalnych, zdezorganizowane, zdenerwowane, rozstrojone moralnie, czeka, co z niem uczyni wrogi los, któremu już żadnych ani materyalnych, ani duchowych sił przeciwstawić nie może.

Tlejące jeszcze tu i owdzie nadzieje na podtrzymanie naszej sprawy przez rosyjskie partye opozycyjne i rewolucyjne na żadnej realnej nie zdają się opierać podstawie. Doczekamy się z tamtej strony kilku mniej więcej energicznych protestów, kilkudziesięciu pięknie napisanych artykułów gazeciarskich—ale nic więcej. Społeczeństwo rosyjskie wejdzie teraz w okres konstrukcyjny, w okres wyzyskiwania osiągniętych zdobyczy. Kończącego się okresu nieładu i wrzenia, którego wszyscy już mają dosyć, nie zechce przedłużać. Wprawdzie krążą jeszcze i przeciwne pogłoski. W dzisiejszym numerze znajdzie czytelnik depeszę biura Batchona, obwieszczającą strajk polityczny robotników petersburskich z powodu zamierzonego sądu wojennego nad zbuntowaną załogą kronsztadzką oraz stanu wojennego w naszym kraju. Ale biuro Batchona jest to to samo mętne źródło, które nam już przyniosło wieści o autonomii—nietylko fałszywe, ale nawet rzeczywistości wprost przeciwstawne, źródło, które—kto wie, czy nie tendencyjnie — sieje wieści, denerwujące nasze społeczeństwo i wyprowadzające je z równowagi.

Spółczucie platoniczne Rosyan będziemy mieli. Mieliśmy je już w latach 1861 i 1862, mieliśmy i w latach, poprzedzających powstanie roku 1831. Nie ochroniło nas ono od żadnej klęski, nie złagodziło nawet żadnego ze skutków klęsk, przez nas poniesionych. I teraz nie ochroni i nie złagodzi.

Wielki post nadchodzi. Czy będzie on przynajmniej okresem, pobudzającym do tego, co w wielkim poście być powinno—do ścisłej, surowej i gorzkiej refleksyi, do zastanowienia się, do wyciągnięcia wniosków na przyszłość? Czy na podstawie tego wszystkiego, co na kraj nasz sprowadziło ruinę materyalną i rozstrój duchowy, zrozumiemy, że *nikt* nie jest naszym sprzymierzeńcem, że przyszłość naszego Narodu *tylko my sami* możemy zbudować? Czy zrozumiemy, że narody, w takiem, jak naszy, będące położeniu, tylko wtedy z wielkich chwil przełomowych mogą skorzystać, jeżeli w chwilach tych są zwarte, zrównoważone, bogate, silne? Czy zrozumiemy—my, wiekuiste mięso armatnie—jaką usługę oddali nam ci, którzy nas pociągnęli do „solidaryzowania się" z rosyjskim ruchem rewolucyjnym? Jeżeli sami nie zrozumiemy, to może nam do tego pomódz niedaleka przyszłość. Może jeszcze niejednego z działaczy opozycyi rosyjskiej ujrzymy na stanowiskach administratorów w „Przywiślańskim kraju". Tak już bywało. To, co bywało, nie nauczyło nas. Obyż nauczyło to, co teraz nadchodzi.

Hr. Witte w rozmowie z deputacyą prawników warszawskich, żądających zniesienia stanu wojennego, powołał się na żądanie fabrykantów Królestwa Polskiego, opowiadających się za utrzymaniem w naszym kraju stanu wojennego.

Szkoda, że hr. Witte nie chciał wymienić nazwisk, — wiedzielibyśmy przynajmniej, o kim mowa.

A tymczasem uogólnienie tego żądania na cały przemysł Królestwa rzuca podejrzenie zaniku poczucia obywatelskiego w sercach fabrykantów i ogromną trwogą przejmuje wszystkich o los przemysłu polskiego.

Kogo bowiem najbardziej dotyka stan wojenny? Która z gałęzi gospodarstwa narodowego cierpi najbardziej pod presyą stanu wojennego?

Pierwszym jego wynikiem jest upadek handlu i przemysłu.

Przemysłowcy więc, występujący w obronie stanu wojennego, działają wbrew własnemu interesowi, przedewszystkiem, działają wbrew logice, wbrew kalkulacyi kupieckiej, zdradzają jednem słowem z punktu widzenia handlowego kardynalny brak umiejętności rachowania; przemysł polski, jeżeli się znajduje w takich rękach, musi upaść.

Na szczęście tak nie jest. Przemysł nasz, od tak niedawna polski, potrafił się zżyć i wżyć w naród, i ogół fabrykantów nie może pozwolić nikomu, żadnej grupie społecznej uważać się za lepszych patryotów, za bardziej miłujących swój kraj obywateli. Bez względu na swój interes osobisty, przemysłowcy polscy stoją przedewszystkiem po stronie interesów narodowych i potrafią równie dobrze, jak każda inna grupa społeczna, poświęcić siebie na ołtarzu potrzeb ojczyzny. Mieliśmy tego dowody, choćby tylko w 63-im roku.

Były, są i będą wyjątki — są i będą owce parszywe w owczarni narodowej, ale opierać się na nich nie należy, bo doprowadzi to do całkiem fałszywych wniosków nawet rozumnych ludzi, jak to się obecnie hr. Wittemu przytrafiło.

Otrzymujemy z koła przemysłowców następujące oświadczenie:

Zebrani w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Koła Przemysłowców niżej podpisani przedstawiciele przemysłu Królestwa Polskiego, zadziwieni i oburzeni doniesieniem Agencyi telegraficznej B. B., posądzającem nas o żądanie wprowadzenia lub utrzymania stanu wojennego w kraju naszym—protestujemy najuroczyściej i najbardziej stanowczo, iż ani nikt z nas nie wypowiadał podobnego żądania, ani nic nie wiemy aby ktokolwiek z fabrykantów odnosił się w tym względzie do władz państwowych. Przeciwnie, wprowadzenie stanu wojennego uważamy za nieuzasadnione i szkodliwe, zarówno dla interesów społecznych jak i przemysłowych naszego kraju.

Warszawa dnia 15 listopada 1905 r.

Lilpop Rau & Loewenstein, B. Petsch, K. Machlejd, W. J. Tworkowski, Tow. Akc. Temler & Szwede, Bracia Pfeiffer, Szlenker & Temler, Bracia Jeromin, J. Norblin, S. Bartmański i S-ka, Haberbusch & Schiele, Braumann Cwirko i S-ka, Tow. Akc. Norblin, Br. Buch i T. Werner, Józef Troetzer, W. P. Kłobukowski, Tow. Akc. Borman, Szwede i S-ka, Towarzystwo Rohn Zieliński i S-ka, Tow. Akc. Brunner, Schneider & R. Diumar, T. Godlewski i S-ka, G. Gerlach, Drzewiecki i Jeziorański, Tow. Zakładów metalowych B. Hantke, J. Fraget, W. Karpiński i W. Leppert, Tow. Akcyjne Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka, Adolf Wilt, Leon S. Hatsfeld, Aleksander Patzer i Syn, Towarzystwo Akc. Wł. Gostyński i S-ka, Bracia Geisler, Włodarkiewicz i Sieklucki, K. Gagatnicki i S-ka, K. Michler, M. Karstens, Edward Imroth i S-ka, Maksym Silberberg, J. Franaszek, Warszawskie Tow. fabryk cukru, Cukrownia Elżbietów, Fabryka chemiczna Ludwik Spiess i Syn, T-wo akcyjne Strzemieszyce, T-wo akcyjne Mayznerowskich fabryk cukru, T-wo udziałowe, specyalna fabryka armatur, Łowickie t-wo przetworów chemicznych, Bracia Kobylańscy, Orthwein, Karasiński i S-ka, T-wo akc. Fryderyk Puls, „Promień", J. Naimski, Z. Korycki, Rogóyski, br. Horn, Rupiewicz, T-wo akc. „Pustelnik", A. Wetler senior, T-wo akc. Martens i Daab, T-wo akc. wyrobów metalowych Wawer, Werner i Zagrzejewski, Feliks Drozdzicki, bracia Łopieńscy, Rymkiewicz i Rummel, Ruśkiewicz i Godlewski, J. Serkowski, B. Wierzbicki i S-ka, A. Makowski i Rauer, F. Opitz i E. J. Berger, T-wo akc. Włochy, Tow. akc. Starachowickich zakładów górniczych, Tow. akc. Rudzki i S-ka, Kuksz i Luedke, Biuro techniczne Orion, A. Roszkowski i S-ka, Br. Lilpop.

Lista dla dołączenia dalszych podpisów znajduje się w Kole Przemysłowców Włodzimierska 5 (od 11-ej do 1-ej) zostanie dodatkowo ogłoszona.

Nie damy się sprowokować.

Dziejowe znaczenie chwili obecnej polega na tem, że od nas samych, od stopnia naszej rozwagi, od miary naszej dzielności i sprawności politycznej zależeć będzie już nietylko los kraju, ale wprost nawet zasadnicza kwestya naszego istnienia lub nieistnienia.

Dziś dla nikogo już nie jest tajnem i tajnem być nie może, że od dłuższego czasu dezorganizowane przez wrogie nam siły społeczeństwo nasze z przerażającą szybkością stacza się w odmęt anarchii wewnętrznej, dokąd go ciągnie stugłowa hydra rewolucyi rosyjskiej.

Ostatnie wypadki dowiodły aż nadto wyraźnie i jasno, że, wciągnięci nieświadomie w krąg ogólno-rosyjskiej roboty rewolucyjnej, słuchamy bezmyślnie komendy, obcej interesom naszego Narodu, że komenda ta narzuca nam rozkazy wprost z dobrem naszego kraju sprzeczne, że zatraciliśmy już w polityce własną indywidualność narodową, że grozi nam los forpoczty, skazanej z góry na zagładę, forpoczty, po której trupie pójdą i przejdą masy rosyjskie, idące do boju o swoją, nie o naszą wolność.

Tak jest, bo wódz, uruchomiający wielką armię do boju, musi wyznaczać stracone placówki do częściowej dywersyi przeciwko siłom nieprzyjaciela, jeśli taka dywersya okaże się niezbędną dla wykonania wielkiego, z góry obmyślonego planu.

Uczynienie z Polski wiecznie ciekącego wrzodu w organizmie państwa rosyjskiego było zawsze pierwszem dążeniem każdej rewolucyjnej partyi rosyjskiej. Ale ostatnią rzeczą, o której myślały kiedykolwiek te partye, to dobro naszego społeczeństwa i przyszłość naszego Narodu. Nie chcemy im robić z tego zarzutu, albowiem w polityce każdy zmierza tylko do swego celu, starając się wyzyskać w najodpowiedniejszy sposób zarówno okoliczności, jak i ludzi na swoją wyłączną korzyść. Ale naszą powinnością jest nie pozwolić wyzyskiwać się w sposób, który oprócz zguby i zatraty imienia polskiego nic nam przynieść nie może.

Tymczasem nie brak wskazówek, że niektóre rewolucyjne organizacye rosyjskie, pragnąc skorzystać z nadarzającej się sposobności, usiłują oddziałać na nasze społeczeństwo w pożądanym dla siebie, ale nie dla nas kierunku przez odpowiednie wyzyskanie wrażenia rozciągnięcia stanu wojennego na całe Królestwo Polskie i zapowiedzi zawieszenia wolności obywatelskich, nadanych na mocy październikowego manifestu.

W tym celu ogłosił „Związek związków" swoją uchwałę, protestującą wprawdzie w gorących i obliczonych na wywołanie sensacyi wyrazach przeciwko ostatnim represyom rządu w Królestwie i zapewniającą patetycznie, „że cios, zadany Polsce, to cios dla całego wolnościowego ruchu Rosyi", gdyż „jej cierpienia pod ciężką ręką zbrojną będą naszemi cierpieniami, jej ból naszym bólem." W końcu jednak widzimy, że chodzi mu o nic innego jak tylko o jeszcze silniejsze, jeszcze serdeczniejsze zszeregowanie bojowników rosyjsko-polskich, aby mężnie, wytrwale, a „wspólnie ze wszystkiemi narodami państwa uwieńczyć wielką walkę za sprawę wolności." Myśmy wasi przyjaciele — przemawia do nas „Związek związków"—więc dostarczcie nam rekruta na nasze cele bojowe wzamian za wyrazy sympatyi i platonicznej przyjaźni.

Tymczasem dotychczasowe zapewnienia o sympatyi i platonicznej przyjaźni, za które już zapłaciliśmy ruiną kraju i dezorganizacyą własnego społeczeństwa, przyniosły nam rozszerzenie stanu wojennego na całe Królestwo Polskie i szereg surowych represyj, skierowanych nie przeciwko rzeczywistym sprawcom zamieszek i zaburzeń, ale wprost przeciwko Narodowi. Dotychczasowa w kraju naszym robota żywiołów rewolucyjnych, odbierających rozkazy i wskazówki z poza granic naszego kraju, doprowadziła już do tak daleko idącego i tak głęboko sięgającego rozbicia i zanarchizowania społeczeństwa drogą ustawicznych strajków i bezroboci, po-

cząwszy od smutnej pamięci strajku szkolnego, że nie tylko nie wykluczonem, ale już bardzo możliwem wydaje się nam prawdopodobieństwo częściowej lub całkowitej okupacyi terytoryum naszego przez wojska pruskie. Okupacya taka, równająca się w skutkach swoich wprost czwartemu rozbiorowi Polski, być może nawet nie leży w interesach samych Prus, dla których przyłączenie pewnej ilości ludności polskiej mogłoby nawet być niezupełnie pożądanem, tembardziej dziś, gdy polityka niemiecka dąży do owładnięcia nowemi rynkami zbytu, nie zaś do nabytków terytoryalnych. Ale ewentualność takiej okupacyi może się nasunąć wprost jako konieczność polityczna. Nawet wbrew swojej woli, wobec położenia geograficznego królestwa, ze względu na doniosłość interesów ekonomicznych w naszym kraju i dla zapobieżenia niebezpieczeństwu zawleczenia na grunt własny panującej u nas anarchii społecznej, Prusy samą logiką faktów i siłą konieczności mogą zostać zmuszone do zbrojnego wkroczenia do kraju, trawionego od dłuższego czasu gorączką samodestrukcyi, w celu położenia tamy poważnym objawom anarchii i zaprowadzenia w nim porządku i ładu społecznego.

Ostatnie wiadomości zdają się wskazywać, że prawdopodobieństwo takie staje się coraz bardziej możliwem, i z różnych źródeł dochodzą nas nawet pogłoski o udzieleniu Prusom mandatu od strony najbardziej w danej sprawie zainteresowanej. W każdym razie w chwili obecnej ponad wszystkie sprawy krajowe wstaje najważniejsza, najżywotniejsza i najpilniejsza kwestya *zapobieżenia możliwości okupacyi pruskiej całości lub części naszego kraju*. Przed kwestyą tą, której rozwiązanie w tym czy tamtym kierunku, stanowi dla społeczeństwa naszego kwestyę życia i śmierci, odpowiedź na hamletowskie pytanie „być czy nie być“ — muszą ustąpić wszystkie inne sprawy domowe.

Zapobieżenie atoli okupacyi pruskiej możliwem jest tylko pod jednym nieodzownym warunkiem, że do kraju zdezorganizowanego robotą żywiołów rewolucyjnych, wróci nareszcie ład i porządek wewnętrzny, jako zadatek przyszłej pracy twórczej dla dobra Narodu Polskiego. Koniecznem więc jest przedewszystkiem zaniechanie wszelkich strajków, które społeczeństwo nasze wprost w pogardę i pośmiewisko całego cywilizowanego świata podały, koniecznym jest powrót do pracy we wszystkich gałęziach produkcyi ekonomicznej, koniecznem jest otrzeźwienie społeczeństwa i przywrócenie równowagi myśli i uczuć.

Koniecznem jest wreszcie, abyśmy się nie dali sprowokować do dalszych zbrodni w obec Narodu podszeptem i namową rosyjskich organizacyj rewolucyjnych, uchwalających rezolucye, w których wzamian za słowa pust[illegible]czcze i bez znaczenia, żądają od nas p[illegible]tku z naszej krwi i z naszych czynów.

Zaprowadzeniem w kraju ładu i porządku siłami własnemi, społeczeństwo polskie da dowód, że pragnie i nadal pozostać Narodem, że obcą i wstrętną jest proponowana mu przez rosyjskich wywrotowców rola batalionów polskich na służbie i na żołdzie rewolucyi rosyjskiej.

Bronisław Bouffall.

Tendencyjne wymysły.

Wypadki ostatniego tygodnia, których widownią było Królestwo Polskie, hakatystyczna prasa berlińska przedstawia w tendencyjnem oświetleniu.

„Nie ulega wątpliwości“ — pisze *Berliner Tageblatt* — „że ostatnie rozruchy w Królestwie Polskiem są niczem innem innem, jak pierwszą zapowiedzią narodowego powstania polskiego. Jeżeli hr. Witte nie zdoła w najkrótszym czasie wprowadzić ładu w Rosyi właściwej, to w Królestwie wszechpolska ta pieśń będzie dalej śpiewana i dojdzie niewątpliwie do zbrojnego powstania, które środkami rozporządzalnemi przez Rosyę stłumić się nieda. Właściwy charakter obecnego ruchu w Polsce najlepiej widać z takich faktów, jak codzienne śpiewanie w teatrach hymnu narodowego (!), że adwokaci po polsku w sądach chcą bronić, że polskie pisma po zniesieniu cenzury w dodatkach nadzwyczajnych przynoszą zabronione pieśni i artykuły. Przed nami leży taki numer *Kuryera Narodowego*. Z tego wynika, że Polacy w Rosyi pragną raz jeszcze probować szczęścia. Oczywiście narodowe powstanie w Królestwie Polskiem dla nas nie jest obojętne. Niema bowiem wątpliwości, że ono może wywrzeć szkodliwy wpływ na prowincye nasze, niegdyś polskie. Zupełnie słuszne uwagi zawiera list otrzymany od wysoko położonej osobistości z Warszawy.“

„Od kilku dni—pisze autor listu—po rozpoczęciu rosyjskich rozruchów wykazała się w Królestwie Polskiem dążność, aby je wyzyskać w kierunku wszechpolskich celów. Od ostatnich dni października owe usiłowania miały charakter wielkiej, silnej organizacyi. Cel, do którego dąży ta agitacya, jest przywrócenie samodzielnego, polskiego państwa. (!)“

„Znalazły się nagle w ogromnej ilości pieniądze i objawiła się łączność z Polakami z po za kordonu, miauowicie z monarchii pruskiej. Jeżeli w Petersburgu, w najbliższym czasie nie uda się wprowadzić ładu i porządku, jeżeli trwać dłużej będzie panująca tam w rzeczywistości anarchia—w takim razie trzeba będzie w rzeczywistości liczyć się z możliwością chwilowego powodzenia polskich narodowych tendencyj w Warszawie. Dobrze będzie, jeżeli Prusy nie zapomną o tej ewentualności.“

„Z doniosłości położenia“—zapewnia *Berliner Tageblatt*—„zdają sobie w Prusach zupełnie sprawę; najwyższym władzom w Marchii Wschodniej wydano instrukcye, mające na celu zduszenie w zarodku wszelkich wszechpolskich przedsięwzięć. W Polsce, zdaje się, liczą na pomoc Anglii w razie podniesienia broni przeciw Rosyi, jak to było czynione w 1863, podobnie zresztą, jak liczono przedtem na Francyę. W takim razie nie od rzeczy będzie przypomnieć rozmowę Bismarcka z ambasadorem angielskim Buchanem. Pruski prezes ministrów na zapytanie, co Prusy uczynią w razie, gdyby Polska zdobyła autonomią — odpowiedział:

— W takim razie musielibyśmy sami starać się kraj opanować, aby przeszkodzić powstaniu takiej nieprzyjacielskiej potęgi.

— Na to — zauważył Anglik — nie pozwoli Europa.

— Co pan rozumie przez ten wyraz — Europa.

— Rozmaite naredowości.

— Czy wszystkie są w tym względzie jednomyślne? Dla nas zgniecenie powstania jest kwestyą życia lub śmierci.

„Być może, że historyczne to przypomnienie rozmowy przedstawiciela Prus z przedstawicielem Anglii, przemawiającym w imieniu całej Europy, wpłynie nieco otrzeźwiająco na wszechpolaków w Rosyi.

W każdym razie jest ono poważnem ostrzeżeniem dla Polaków w Prusiech, którzy chcieliby swoich rodaków uwikłać w rosyjsko-polskie powstanie.“

Czy możebną jest polemika z tą elukubracyą, opartą na fałszu i cynizmie?

Artykuł ten zresztą retuszuje tylko obraz, na który spoglądamy od dni kilku, obraz zabiegów naszych nieprzyjaciół, aby Polaków, choćby przy pomocy oszczerstwa, usunąć od korzystania ze swobód, zapowiedzianych Mauifestem. Zapamiętać też sobie trzeba: 1) że artykuł pojawił się 9 b. m., kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego w całem Królestwie Polskiem, że dziwnie zgodne są motywa tego kroku z treścią artykułu, 3) że artykuł zawiera szereg ostrzeżeń i gróźb, zwróconych przeciw naszym braciom z po za pruskiego kordonu.

Artykuł *Berliner Tageblattu* nie jest odosobnionym.

Znaczna część prasy niemieckiej nam nieprzyjaznej rozsiewała w ubiegłym tygodniu szkodliwe dla Polaków bajki.

Vossische Zeituug naprzykład straszyła wiadomością, że ogromny tłum przeciągał nad granicą śląską, po stronie rosyjskiej, zrywał godła rosyjskie, a umieszczał polskie. Rosyjskie straże graniczne przypatrywać się miały temu zupełnie biernie.

Co czyniła żandarmerya Pruska, pod komendą katowickiego landrata, strzegąca granic Królestwa Pruskiego przed inwazyą Polaków—o tem zapomniał donieść pełen fantazyi korespondent.

I. H. B.

W № 315 *Kuryera Warszawskiego* z dnia 14-go listopada czytamy co następuje:

Protestuję!

Jako Polak-narodowiec, pozbawiony swobody słowa przez zawieszenie *Kuryera narodowego*, protestuję przeciwko komunikatowi urzędowemu z daty 13-go listopada, prosząc wszystkie redakcye pism polskich, postawionych w korzystniejszych ode mnie warunkach, o wydrukowanie niniejszego protestu.

W komunikacie rządowym nasze „Pieśni narodowe“ nazywane są rewolucyjnemi, a Orzeł Biały również, jak z osnowy tego dokumentu wynika, godłem rewolucyjnem. Jedno i drugie jest wprost fałszem.

Hymn religijny „Boże, coś Polskę“, napisany przez Felińskiego, w szóstej zwrotce

Boże Najświętszy! przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju
Połącz wolności węzłem Twoje ludy,
Pod jedno berło anioła pokoju,—

stosuje się do Aleksandra I, który po kongresie wiedeńskim 1815 r. Królestwo Polskie utworzył, nadał mu konstytucyę autonomiczną i „nierozerwalnym“ węzłem z państwem rosyjskiem połączył, przybierając tytuł Króla Polskiego i przekazując go swoim Następcom.

Chorał „Z dymem pożarów“, napisany przez Kornela Ujejskiego po rzezi galicyjskiej, wznosi skargę do Boga przeciw bratobójczej walce:

O, Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas:
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.

Gdzież tu zatem podniecanie do rewolucyi? Raczej wprost przeciwnie, żadna inna modlitwa nie mogłaby być bardziej na dobie, wobec wypadków dni bieżących.

Jest wreszcie trzecia pieśń, niewłaściwie uważana dotychczas za hymn narodowy, „Jeszcze polska nie zginęła,“ bo ma tylko charakter epoki roku 1812, w którym napisana została. Jest to pieśń żołnierska, tak wyraźnie okolicznościowa, że ma ustęp:

Dał nam przykład Bonaparte...

i we wszystkich spisach pieśni narodowych, drukowanych równie w Poznańskiem, w Galicyi, *jak w Królestwie Polskiem* figuruje jako „Mazurek Dąbrowskiego.“

W tych warunkach, że słowa nie mogą być rewolucyjne, niema dwóch zdań. A więc melodya. No, to wielka szkoda w takim razie, że melodyę tę grywały orkiestry wojskowe do r. 1860, co starsi ludzie w naszym kraju wraz ze mną doskonale pamiętają i wolno ją było grać pomimo, że w państwie nie było konstytucyi. Czy może być rewolucyjną pieśń, której melodya i słowa tylekrotnie przechodziły przez cenzurę i która znajduje się nawet skatalogowana pod właściwym numerem w repertuarze orkiestry nadwornej, dotychczas z tegoż katalogu nie wykreślona?

Tyle co do pieśni, śpiewanych w uroczystych pochodach przez Polaków na pierwszą zapowiedź uzyskania swobód konstytucyjnych.

Uznanie Białego Orła za emblemat rewolucyjny kompromituje tylko tego, kto to wymyślił.

Z przyłączeniem Królestwa Polskiego do państwa rosyjskiego Orzeł Biały stracił swój charakter niezależności państwowej, niemniej przeto figuruje wśród herbów państwa, do którego Królestwo Polskie obecnie należy, a order Orła Białego dawany był dotychczas różnym działaczom państwowym, jako wysokie odznaczenie za wyjątkowe zasługi.

Dla nas, Polaków, Orzeł Biały pozostał symbolem naszego narodu i Ojczyzny. W Królestwie Polskiem nie może on być pod żadnym pozorem uznany za godło rewolucyjne, prędzej daleko w Galicyi, gdzie jednak najzawziętszemu c.-k. austryakowi przez myśl by nie przeszło pochód ze sztandarami z Orłem Białym za manifestacyę rewolucyjną uważać.

Prawda też, że w krajach, gdzie swoboda słowa i nietykalność obywateli zapewniona jest wolą Monarszą, żądania instytucyj autonomicznych, wyrażone legalnie, nie mogą być karane stanem wojennym i zawieszeniem praw obywatelskich.

Ale protest przeciwko temu, nie wątpię, że wniesie cały wolny naród rosyjski i wolna jego prasa, gdy nasza wobec fatalnych warunków, w jakich ją postawiono, nie może przemawiać skutecznie.

Ja tylko, jako Polak, publicysta, redaktor i obywatel Królestwa Polskiego, protestuję przeciwko nazwaniu pieśni narodowych polskich rewolucyjnemi, a Orła Białego rewolucyjnem godłem.

Jest wreszcie łatwy sposób dla rządu wyświetlenia tej sprawy ze stanowiska prawnego. Wydrukowałem pieśni narodowe w *Kuryerze narodowym* wraz z Orłem Białym. Jeśli to jest przestępstwo, powinienem być ukarany. Niech mi wytoczą proces i stawią mię przed sądem. Oświadczam z góry, że na żadne cenzury powoływać się nie będę, stanę przed sądem sam, bez obrońców, żądny usłyszeć wyrok bezstronny, wydany przez sędziów wolnego rosyjskiego narodu. Póki mię sąd nie skarze, przeciwko komunikatowi rządowemu protestuję.

Kazimierz Zalewski.

Prof. Tadeusz Korzon zamieszcza we wczorajszym numerze *Kuryera Warszawskiego* następujące wyjaśnie.nie:

Pan Kazimierz Zalewski w wymownym swoim i wybornie uzasadnionym proteście przeciwko komunikatowi urzędowemu z d. 13-go listopada, podanym do *Kuryera Warszawskiego* d. 14-go listopada (№ 315), oraz w sprzedawanem na ulicach wydaniu pieśni narodowych pod znakiem Orła Białego, mylnie określił datę hymnu narodowego „Jeszcze polska nie zginęła“, zwanego też niewłaściwie „Mazurkiem Dąbrowskiego“, mianowicie na r. 1812. Już z dwu wierszy: „Marsz! marsz! Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski“, wynika, że były napisane we Włoszech, w pierwszym okresie istnienia legionów, i że nie sam Dąbrowski je pisał. Wiedziano też oddawna, że się wylały z pod pióra Józefa Wybickiego w r. 1799 na początku, podczas wyprawy neapolitańskiej Championneta *(La Pologne historique, Littéraire... Léonard Chodźko. Paris*, 1835, t. I. p. 430). Autograf znajduje się w księgozbiorze Kajetana Kraszewskiego i w podobiźnie rozesłany był do kilkunastu bibliotek. Obecnie przybywa nam wskazówka, co było pobudką dla Wybickiego do napisania „Mazurka“.

Oto, w papierach jednego w wybitniejszych legionistów, a późniejszego generała Ksawerego Kosseckiego, przechowanych troskliwie przez jego wnuczkę, pannę Zofię Kossecką, znalazły się bruliony listów, dyktowanych przez Kościuszkę po przyjeździe do Paryża w połowie lipca 1798 r. i adresowanych do starszyzny legionowej. List do Wybickiego zawiera żądanie czyli raczej zalecenie zatrudnić się wpajaniem zapału obywatelskiego w umysły żołnierzy. „Potrzebaby katechizm republikański ułożyć dla nich... Znasz, ile pieśni entuzyazmu wpajają w dusze ludzi, co dyszą za wolnością... Przyjaźń Twoja dla mnie ośmiela mię do włożenia na ciebie tych obowiązków, które zdatność twoją tem łatwiejszemi da wykonania sprawi, iż czujesz ich dopełnienia cel i potrzebę“.

Tymczasem Wybicki, dowiedziawszy się z gazet o przybyciu Kościuszki do Ameryki, wyjechał umyślnie z Rzymu do „Milanu“ (Medyolanu) i tu otrzymał ów list „wielce miły“ z rąk Tremo i Wasilewskiego. Odpowiedział (odpowiedź własnoręczną mam przed oczyma) z najgorętszem uwielbieniem dla „cnotliwego męża“, dla Naczelnika jako jego „niegdy pełnomocnik“, załączając wiadomości o komendach polskich, konsystujących w Królestwie Neapolitańskiem. A więc źródłem pierwotnem, z którego Wybicki zaczerpnął natchnienie swoje, była zachęta Kościuszki.

Tadeusz Korzon.

Fałszywe wieści.

W Wiedniu, jak utrzymują pisma pruskie, zajmują się żywo wypadkami w Królestwie Polskiem. Ziemie polskie są łącznikiem Rosyi z Europą. Dlatego rozwój wypadków w Królestwie Polskiem jest dla mocarstw o wiele ważniejszy, niż zjawisko rewolucyi rosyjskiej. Prawno państwowa organizacya Królestwa Polskiego na wzór Finlandyi wzmocniłaby stanowisko Polaków w Austryi, ponieważ wszechpolskie otrzymałoby przez to wyborną podstawę. Hr. Gołuchowski zaś nie jest tym mężem, któryby mógł ten prąd powstrzymać, zwłaszcza, że w ostatnich czasach zbyt silną okazuje skłonność ku Anglii.

* * *

Wszystkie te wieści były rozszerzane w tym celu, aby opinię publiczną zwrócić przeciw Polakom.

* * *

Korespondent *Neue Freie Prcsse* z New-Yorku donosi dn. 7-go b. m., że wielu Polaków w Chicago zamierza powrócić do ojczyzny z powodu wieści o „odbudowaniu Polski.“ Oczywiście wiadomość ta sfabrykowana jest według pruskiego wzoru przy biurku redakcyjnem.

Uchwały:
starszych zgromadzenia kupców oraz bankierów.

Zebrani na giełdzie w liczbie 262-ch, z upoważnienia urzędu starszych zgromadzenia kupców, właściciele handli i magazynów, uważając, że przedłużenie u nas strajku handlowego w obecnych okolicznościach, kiedy w Cesarstwie handel i przemysł normalnie funkcyonuje, nie może mieć żadnego praktycznego celu, a tem samem ściąga na kraj nasz jedynie bezcelowe ciężkie ofiary — postanowili jednomyślnie otworzyć handle i zakłady i rozpocząć normalny bieg interesów z dniem 16-m listopada 1905 roku o godz. 9-ej zrana.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze naszej gazety zamieszczona była, na skutek udzielonej nam fałszywej informacyi, wiadomość o strajku bankierskim. Jak się obecnie *z najwiarogodniejszego źródła* dowiadujemy, wiadomość ta jest *całkowicie błędna*. Żadna poufna narada dyrektorów banków i właścicieli domów bankierskich wcale nie miała miejsca. Bank Państwa funkcyonuje bez przerwy i dokonywa wypłat. Banki i kantory bankierskie są w gotowiznę dostatecznie zaopatrzone i, gdy tylko strajk pracowników ustanie, będą mogły swe czynności bez trudności załatwiać.

KRONIKA.

WARSZAWA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Jutro w piątek w kościele archikatedralnym i metropolitalnym *św. Jana*, o godz. 8-ej z rana, odprawiona będzie solenna wotywa w kaplicy Pana Jezusa.

W kościele *św. Franciszka Serafickiego* (po franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej z rana odprawione będzie solenne nabożeństwo ku czci Zbawiciela, z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża św.

W kościele *św. Trójcy* (po trynitarskim) jutro, o godz. 10-ej z rana, odprawione będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego solenne nabożeństwo ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu nabożeństwa wiernym podawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.

W kościele *św. Marcina* (po augustyańskim) jutro, w piątek, o godz. 10-ej z rana odbędzie się solenna wotywa z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża św. w kaplicy Męki Pańskiej.

— **Aresztowanie.** W nocy z wtorku na środę o godz. 4-ej, jak się dowiaduje *Gazeta Polska*, aresztowany został w mieszkaniu swojem przy ul. Wareckiej № 11 hr. Władysław Tyszkiewicz. Aresztowania dokonał komisarz policyi w asystencyi żandarmów. Rewizyi nie robiono. Wczorajszej nocy również zostali aresztowani pp. Stanisław Libicki, Edward Jantzen, oraz członek sądu handlowego warszawskiego p. Zygmunt Kiltynowicz. Hr. Władysław Tyszkiewicz, Edward Jantzen i Stanisław Libicki—jak zaznacza *Gazeta Handlowa*—zostali odrazu odstawieni na dworzec Petersburski, skąd mieli być wywiezieni w głąb Rosyi. Rodziny otrzymały już z drogi wiadomości od deportowanych, że zawiadomiono ich o wyroku, skazującym na deportacyę do gub. Archangielskiej. Aresztowano także inżyniera Szapirę.

— **Rewizya.** U p. inżyniera kolei Wiedeńskiej Henryka Ostachiewicza (przewodniczącego wieców kolejarzy) wczoraj w nocy odbyła się rewizya w obecności żandarmów i policyi. Pan Ostachiewicz nie był wówczas obecny w mieszkaniu. Rewizya trwała od godziny 3-ej do 8-ej rano.

— **Zawieszenie pism.** Wczoraj o godz. 1-ej w nocy, komitet cenzury zawiadomił wydawnictwo *Gońca*, że dziennik ten, z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, jest zawieszony.

Dziennik *Zapadnyj gołos* zawieszono z rozporządzenia Głównego naczelnika kraju. Urzędowe zawiadomienie o tem otrzymała redakcya *Zapadnego gołosu* wczoraj w nocy, o godz. 1-ej.

— **Wyjaśnienie.** Na prośbę p. Dawida prostujemy wiadomość o zawieszeniu wydawnictwa tygodnika *Głos*, gdyż w rzeczywistości nie zostało ono zawieszone, albowiem redakcya nie otrzymała o tem zawiadomienia. Jedynie tylko policya zjawiła się w drukarni p. Kamińskiego i przerwała druk ostatniego numeru *Głosu*.

— **Polska Macierz szkolna.** Od głównego zarządu Polskiej Macierzy szkolnej otrzymaliśmy wczoraj komunikat, donoszący o zawiązaniu się tej nad wyraz pożytecznej instytucyi. Odkładając z powodu braku miejsca podanie komunikatu i omówienie doniosłości dla naszego kraju powstania Macierzy szkolnej, na której czele stoją: Henryk Sienkiewicz i mecenas Antoni Ossuchowski, dziś dzielimy się tylko z czytelnikami tą pomyślną wieścią, mając nadzieję, że sprawy szkolne w kraju naszym innym potoczą się torem, skoro je Macierz szkolna ujmie w swoje ręce.

— **Opieka szkolna.** W gimnazyum generała Chrzanowskiego wprowadzona zostaje nowość w stosunkach szkolnych, — zapoczątkowana przez założyciela szkoły, a dotycząca opieki rodziców nad młodzieżą uczącą się, uczęszczającą do tegoż zakładu naukowego. Opieka rzeczona, organizowana w ten sposób, że rodzice uczniów każdego oddziału każdej klasy wybierają z pośród siebie po dwóch opiekunów, mających prawo i obowiązek moralny wtajemniczać się we wszystkie potrzeby uczniów danej klasy, lub oddziału, kontrolować postępy w naukach, wpływać moralnie na uczących się i t. p. Opiekunowie zaś, wybierają pomiędzy sobą trzech delegatów, do rady pedagogicznej, i wreszcie wszyscy, mają rozwijać działalność swoją, czyli kontrolę, nad zachowywaniem się uczniów, po za murami szkolnemi.

— **Wiec nauczycielski.** Dnia 19-go b. m. o godz. 12-ej w południe w Muzeum Rolnictwa i Przemysłu odbędzie się wiec nauczycieli. Bilety wydaje związek samopomocy społecznej ul. Krucza № 32 m. 6a.

— **Godne naśladowania.** W szkole Wróblewskiego, w jednej z klas niższych, szczególnie odznaczającej się złem sprawowaniem się uczni, kilku młodzieńców wzięło do serca kilkakrotne uwagi nauczyciela swego i postanowiło utworzyć „związek dobrego sprawowania się i uważnego słuchania wykładów nauczycieli na lekcyi“, do którego zaczęto werbować „rozbawionych“ kolegów. Agitacya, umiejętnie przeprowadzona, dała piękne owoce. Do „związku“ zapisała się cała klasa, a uczestnicy jego zobowiązali się słowem koleżeńskiem ściśle zachować piękną zasadę swego „związku“ i przestrzegać kolegów, wykraczających przeciw tej zasadzie. I oto w klasie panuje wzorowy porządek, cisza i spokój na lekcyi: wszyscy uważnie słuchają wykładów. Ten piękny objaw rozumnego myślenia „malców“ notujemy w piśmie naszem jako ze wszechmiar godny naśladownictwa.

— **Nowe umundurowanie.** Szkoła Świecimskiego wprowadziła nowe czapki mundurowe czarne, z białemi wypustkami i lampasami amarantowo-niebieskiemi.

— **Sprawy kolejowe.** Naczelnik ochrony warszawskiego węzła kolejowego, otrzymał odezwę, od naczelnika ochrony stacyi Praga-Nadwiślańska, o wydanie rozporządzenia, zabraniającego wstępu publiczności, w obrębie stacyi, — a także wzmocnienie ochrony tej, z komendą sztab-oficera. Według tejże odezwy, tylko w takich warunkach naczelnik ochrony stacyi Praga, może zapobiedz rozruchom i niedopuszczenia powtórzenia podłożenia przyrządu wybuchowego na relsach miejscowych.

— **Ofiara pracowników kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.** Delegacya pracowników drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej wzywa ogół pracowników tejże kolei o składanie deklaracyi na potrącenie w ciągu całego roku 3 proc. od pensyi na rzecz robotników do rozporządzenia komitetów pomocy. Zadeklarowane sumy będą odrazu skapitalizowane i doręczone według przeznaczenia. Deklaracye należy składać w biurze Dyrekcyi kolei.

— **Ofiary II warszawskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.** Od II warszawskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego otrzymujemy zawiadomienie, że Towarzystwo to złożyło w dniu wczorajszym do rozporządzenia Komitetu pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza: rub. 500 (pięćset) dla głodnych robotników, rub. 150 (sto pięćdziesiąt) dla ofiar zaburzeń ulicznych; rub. 150 (sto pięćdziesiąt) dla przestępców politycznych, wypuszczonych z więzień bez różnicy wyznania. Członkowie rady zarządu i pracownicy II warszawskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego postanowili opodatkować się na rzecz głodnych robotników (bez różnicy wyznania) — co wynosi za listopad roku bieżącego rub. 41.90 (czterdzieści jeden kop. dziewięćdziesiąt), które jednocześnie wniesione zostały do rozporządzenia tegoż komitetu.

— **Składkowe obiady.** Jedna z mieszkanek naszych występuje w *Kuryerze Warszawskim* z projektem następującym: Niech w każdym domu jedna z lokatorek obejdzie wszystkie swoje sąsiadki w domu i poprosi o nadsyłanie jej resztek obiadu, z których można będzie ułożyć obiad choćby dla jednej, tylko rodziny głodnych. W ten sposób, jak sądzi projektodawczyni, można nakarmić kilka tysięcy rodzin. Projekt jest dobry i nie zbyt trudny do wykonania, warto więc spróbować.

— **Nowy projekt.** We wczorajszym *Kuryerze Warszawskim*, znajdujemy nowy projekt okazania pomocy rodzinom robotników i rzemieślników bez pracy pozostającym. Projekt polega na tem, żeby zamożniejsze rodziny na czas trwania strajku rozebrały na wyżywienie po jednem dziecku biednych rodziców bez różnicy przekonań politycznych.

— **Komitet dzielnicy staromiejskiej.** Zawiązał się jeszcze jeden komitet niesienia doraźnej pomocy, mianowicie biednym dzielnicy staromiejskiej, na czele którego stanął ks. Z. Skarzyński, proboszcz parafii N. P. Maryi. Komitet ten zbiera składki od mieszkańców dzielnicy i jednocześnie rozdaje wsparcia potrzebującym pomocy. Komitet prosi o nadsyłanie pod adresem ks. Z. Skarzyńskiego ofiar z bogatszych dzielnic miasta.

— **Pogotowie lekarskie.** Na Krakowskiem Przedmieściu w domu № 62 czynne jest pogotowie lekarskie, które udziela bezpłatnych porad ludziom biednym.

— **Obawy pogromu.** Z obawy przed pogromem, rodziny żydowskie licznie opuszczają miasto. Nie powstrzymuje ich od tego kroku ani strajk kolejowy, ani pogoda niedopisująca.

— **Samoobrona.** Samoobrona obecnie jest zorganizowana aż do ul. Koszykowej włącznie, oprócz Chmielnej i Złotej.

— **Rozbicie się pociągów.** Onegdaj przed wieczorem na stacyi Wołomin kolei Petersburskiej, na stojący tam pociąg towarowy № 173 wpadł, pomimo zamkniętego semaforu, pociąg towarowy, idący z Wilna.

Nastąpiła katastrofa, w której kilkanaście wagonów uległo zdruzgotaniu i oba tory kolejowe zostały zagrodzone.

Jeden z konduktorów z brygady wileńskiej został ciężko ranny, dwaj inni podobno lżej.

Skutkiem tego wypadku, pociągi wieczorne do Wilna i Petersburga nie odeszły, jak również nie przybył wieczorny pociąg pocztowy i kuryerski.

— **Podkop.** Pomiędzy Wołominem a Warszawą wykryto podkop pod szynami, przygotowany w celu założenia dynamitu i wysadzenia toru. Sprawców nie zdołano schwytać.

Telegramy.

SPRAWA POLSKA.

Petersburg, 14|XI. (.T. A. P.). W gorących słowach protestują *Nowosti* przeciw represyi w Polsce. Z komunikatu urzędowego wieje chłód kazamatów i celek, wilgotnych jam Szliselburga i Petropawłowska. Niby sam Plewe powstał z grobu, ażeby zagasić promień wolności obywatelskiej, który padł na nieszczęsną krainę polską. W Finlandyi skończono z dyktaturą, i ruch rewolucyjny odrazu tam ustał. Obecnie mieszkańcy Petersburga i Moskwy uciekają tam, gdyż panuje tam spokój i porządek. O oderwaniu się, być może, że marzy mniejszość, większość zaś rozumie, że dzień oderwania się będzie dniem pochłonięcia Polski przez cezara pangermańskiego. Gwałtami rząd zwiększy liczbę niezadowolonych. Jest to abecadło rewolucyjne, którego rząd mógłby się nauczyć przy ruchu rewolucyjnym w Rosyi. Jeżeli zaś myśl o oderwaniu się nie przenikała w masy ludowe polskie, obecnie rząd sam do tego masy te pędzi. Srodek, zastosowany przez rząd, jest tak niespodziewany, że w pismach zachodzi podejrzenie, czy nie odegrały tu tajemniczej roli owe siedem torpedowców niemieckich, krążących pomiędzy Kłajpedą a Petersburgiem i łączących telegrafem bez drutu Petersburg z Berlinem.

Petersburg, 15|XI. (B. B.) Tekst oryginalny uchwały rady deputatów robotniczych:

„Rząd kroczy w dalszym ciągu po trupach; oddaje pod sąd wojenno-polowy odważnych żołnierzy kronsztadzkich, którzy powstali na obronę swoich praw i wolności ludu. Uciśnionej Polsce zarzucił na szyję stryczek stanu wojennego. Rada deputatów robotniczych wzywa proletaryat rewolucyjny Petersburga, aby za pomocą ogólnego strajku politycznego, który już wykazał swoją groźnę siłę, wyraził swą solidarność braterską rewolucyjnym żołnierzom i majtkom kronsztadzkim oraz rewolucyjnemu proletaryatowi Polski. Dnia 15-go listopada, o godz. 12-ej w południe robotnicy petersburscy przerwali pracę z następującemi hasłami rewolucyjnemi: „Precz z sądami polowemi,“ „Precz z karą śmierci“, „Precz ze stanem wojennym w Polsce i w całej Rosyi”.

Petersburg, 15/XI. (B. B.). Nocy dzisiejszej około godz. 2-ej rada deputatów robotniczych po długich debatach uchwaliła konieczność protestu przeciw stanowi wojennemu w Polsce, oraz przeciw zastosowaniu sądu wojenno polowego w Kronsztadzie. Związek postanowił od 15-go listopada powszechny strajk polityczny.

(Zwracamy uwagę czytelników, że biuro Bathona jest źródłem bardzo niepewnem. *P. R.*)

Petersburg, 14|XI. (B. B.). Związek związków uchwalił na wczorajszem zebraniu rezolucyę w sprawie polskiej i postanowił ogłosić ją w dziennikach. Tekst rezolucyi brzmi:

„Zapoznawszy się z całym szeregiem bezprawnych czynów rządu w Królestwie Polskiem, uwieńczonych wprowadzeniem stanu wojennego w całym kraju, komitet centralny Związku związków ma sobie za obowiązek zwrócić na ten akt szczególną uwagę społeczeństwa rosyjskiego.

„Od daty aktu prawodawczego z d. 17 (30) października, nie rzucono rosyjskiemu ruchowi wolnościowemu wyzwania tak szorstkiego, jak to, którem przejęty jest komunikat rządowy, z d. 31 października (13 listopada).

„Teraz już niema, nie może być wątpliwości: wiara w siłę prawną i znaczenie owego szeroko rozbrzmiewającego aktu została zabita ręką samego rządu. Jeżeli Manifest z d. 17-go października jest ważny, to Polacy, w liczbie innych poddanych, wolą Monarchy uznani zostali za uprawnionych i wolnych obywateli; ale komunikat rządowy oznajmia: „Dopóki część ludności, która poszła za agitatorami politycznymi, nie ocknie się ze złudzenia, które nią owładnęło, dopóty ani jedno z dobrodziejstw, wynikających z Manifestów dnia 6-go sierpnia i 17 go października, nie stanie się udziałem kraju“.

A więc tak prawo udziału w Izbie państwowej, nabyte za cenę heroicznej walki, znosi się dla całego kraju, dla całego narodu polskiego i to nawet nie przez akt prawodawczy, lecz prostem rozporządzeniem administracyjnem.

Korzystanie z dóbr równouprawnienia obywatelskiego i politycznego dopuszcza się dla Polski tylko o tyle, o ile ona — według uznania administracyi—na to zasłuży.

Ażeby chociaż cokolwiek uzasadnić tę samowolę, komunikat powołuje się na to, że przedstawiciele władzy wojskowej zraszają ziemię krwią, padając ofiarą przestępstw politycznych. Argument, nieuzasadniony sam przez się, opiera się na fałszywem twierdzeniu. Wiadomo bowiem, że w czasie od 17 (30) października w Królestwie nie było znaczniejszych faktów terorystycznych. Tak samo nie zgadza się z prawdą przypisywane przez komunikat narodowi polskiemu dążenie do „odłączenia się od państwa“, a cały szereg przytoczonych w *Praw. Wiestniku* rezolucyj polskich miast, osad i wsi wyraża tylko całkiem naturalne i słuszne żądania autonomii.

„Dopuszczając się w komunikacie rozmyślnego pomieszania zupełnie różnych pojęć: autonomii i niezależności państwowej, rząd chwyta się sposobu zasiania niebezpiecznej waśni w szeregach bojowników za wolność, a w niektórych, mało uświadomionych warstwach narodu rosyjskiego nienawiści do uciśnionego przez rządy europejskie narodu polskiego.

Ale usiłowanie to, zmierzające do odwrócenia siły prądu wolnościowego i skierowania jej w koryto nacyonalistycznej zawiści, nie zaskoczy społeczeństwa rosyjskiego nieprzygotowanem. Zbyt dobrze poznało ono swych wrogów i swych przyjaciół. Nigdy już jakimkolwiek wybiegom nie uda się poróżnić dwóch bratnich narodów, walczących za wspólne szczęście! Cios, zadany Polsce, to cios dla całego wolnościowego ruchu Rosyi; jej cierpienia pod ciężką ręką zbrojną, będą naszemi cierpieniami, jej ból naszym bólem!

„Komitet centralny Związku związków wyraża więc niewzruszone przekonanie, że szeregi bojowników wśród narodów polskiego i rosyjskiego złączą się jeszcze silniej, jeszcze serdeczniej, aby mężnie, wytrwale a wspólnie ze wszystkiemi narodami państwa uwieńczyć wielką walkę za sprawę wolności“.

Nowoje Wremia w artykule wstępnym mówi: Czytając komunikat urzędowy, sądzimy, że prawdziwa władza, wiedząca czego żądać, nietylko przez rozum, lecz i taktykę powinna powiedzieć Polakom, że nie czas teraz zaostrzać stosunki rosyjsko-polskie. Menszykow zamieścił feljeton p. t. „Nie śpieszcie się z krwi rozlewem”. Mówi on: W historyi niema przykładu bardziej rażących omyłek i kolosalnych niekonsekwencyj, których dopuściła się Rosya względem Polski. Autor podkreśla, że żądanie autonomii nie jest chęcią oderwania się od Rosyi i wzywa Polaków, aby czekali na zwołanie Izby państwowej, która może dać im więcej, niż pragną. Zwracając się po Polaków rosyjskich, Menszykow kończy feljeton temi słowami: Zbierzemy się raz jeszcze, pomówimy i, jeżeli zechcemy być uczciwymi, katastrofa może być odwrócona”.

Słowo uważa postępek rządu za racyonalny.

Birżewyja Wiedomosti przyłączają się do protestu przeciw represyi.

Petersburg 14|XI. (B. B.) Według słów pisma *Nasza Żiźń* na przyjęciu przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego hr. Witte powiedział: Nie sądźcie, że rząd jest bezsilny, że boi się powstania i myśli ustąpić. W Polsce zamierzono zaprowadzić stan wojenny, co się zaś tyczy Rosyi, to ujawniło się całkowite nieprzygotowanie do ogłoszonych reform. Społeczeństwo rosyjskie nie pragnie zupełnie żadnych reform i doskonale to już widzimy, że owe żądania są pragnieniem gromady rewolucyonistów. Teraz w Rosyi panuje wiosna, jeszcze jaśniejsza, niż przy księciu Światopołk-Mirskim. Pamiętajcie wszakże, że wiosna ta może ustąpić reakcyi, a wówczas nie można za nic ręczyć. Delegacyi zaś prawników hr. Witte rzekł: „Prosicie o natychmiastowe zniesienie praw wyjątkowych, a fabrykanci wasi domagają się koniecznie stanu wojennego”. „Wymień pan choć jednego”—rzekł jeden z delegatów. „Tego uczynić nie chcę”—odparł hr. Witte.

Petersburg 14/XI. (T. B. B.) *Nasza Żiźń* donosi, że przed ogłoszeniem stanu wojennego w Królestwie Polskiem pomiędzy Petersburgiem a Berlinem była ożywiona wymiana depesz.

Petersburg, 14|XI. (B. B.). *Nasza Żiźń* pisze: Zgubną jest i straszną droga, na którą wstępuje rząd, wymagający ufności od żywiołów polskich i rosyjskich, które powinny teraz dołożyć wszelkich starań, ażeby odwrócić nieszczęście. Konieczne jest natychmiast zwołać zjazd przedstawicieli obu stron, a teraz niech działa prasa obu narodów bratnich w duchu wyjaśnienia położenia i przeciwdziałania nieludzkiej a bratobójczej polityce *Divide et impera*.

Syn Otieczestwa dziwi się, dla czego ministeryum konstytucyjne ima się środków, do których nie uciekało się nawet ministeryum Bułygina. Pochody uliczne, wypieranie języka rosyjskiego, żądanie przez stronnictwa krańcowe autonomii nie od wczoraj się zaczęły. Ogłoszeniu stanu wojennego pismo to nadaje znaczenie poważnego symptomatu. Faktycznie w Pol

sce panował stan wojenny, i wszystko to dowodzi, że ręce hr. Wittego nie są rozwiązane w stosunku do faktycznych posiadaczy władzy.

Petersburg, 15/XI. (B. B.) Jutro w teatrze Jaworskiej odbędzie się wiec rosyjsko-polski. Przewodniczyć będzie Kariejew.

Petersburg, 14/XI (T. B. B.). W Petersburgu powstało stowarzyszenie polskie „Gmina".

Londyn, 15/XI. (T. A. P.). Zdaniem ogólnem, co do sprawy polskiej Anglia przyznaje, że sprawa ta w znacznym stopniu dotyka interesów Niemiec. Byłoby bardzo źle, gdyby natknięto się na te same trudności, z jakiemi sprawa polska była połączona w dawnych czasach dla całej Europy.

Paryż, 14/XI. (T. A. P.). *Journal* pisze, że ruch polski przybrał charakter narodowy. Polacy żądają autonomii. Rząd rosyjski jest tem naturalnie, zaniepokojony, zwłaszcza z tej przyczyny, że sprawa polska ma charakter międzynarodowy. Środki, zarządzone przeciw Polsce, nie są sprzeczne z pokojową polityką hr. Wittego. Dowodząc potrzeby połączenia się stronnictw, celem przywrócenia spokoju w Rosyi, *Journal* twierdzi że niesłuszny jest brak zaufania do rządu.

Berlin, 14|XI. (T. A. P.). *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* ogłasza, że wiadomości gazet angielskich o powziętem przez Prusy i Austryę przed pół rokiem postanowieniu o wysłaniu wojsk do Polski, o ile rząd rosyjski nie będzie w możności zawładnięcia położeniem, i jakoby cesarz Wilhelm postanowił zgnieść możliwe zamysły polskie—pozbawione są podstawy. Podług słów *Vossiche Zeitung* tylko mała cząstka bojowników za swobodę Polski rości pretensye w duchu narodowym, ogół zaś narodu, oprócz organizacyj politycznych i instytucyj ekonomicznych, o chachakterze liberalnym, żąda tylko pozwolenia na użycie języka rodzinnego w szkołach. Rząd rosyjski powinien był stanowczo wystąpić przeciwko żądaniom czysto narodowym, gdyż w przeciwnym wypadku reakcyoniści mieliby punkt oparcia dla obalenia gabinetu.

BUNT WE WŁADYWOSTOKU.

Petersburg, 15/XI. (T. A. P.). Do dziennika *Nowoje Wremia* telegrafują z Władywostoku, że rezerwiści niezadowoleni z zatrzymania na służbie zapalili i zrabowali miasto. Rozpoczęło się 13-go listopada w południe zrabowaniem bazaru, skąd powstańcy pociągnęli do miasta, rozpoczynając niszczenie wszystkich sklepów. Osób prywatnych nie napastowano. W nocy miasto i port paliły się.

W pierwszym dniu zaburzeń zabito i raniono około 300 marynarzy. Udział brali przeważnie marynarze i artylerzyści. Mieszkańcom zagraża głód.

Petersburg, 15/XI. (T. B. B.). *Nowoje Wremia* zaznacza, że straszne pogłoski o zajściach we Władywostoku wymagają, aby o sprawie tej społeczeństwo zostało poinformowane. *Nasza Żiźń* donosi, że w Petersburgu otrzymano wiadomość, jakoby Władywostok stał w ogniu i że żołnierze i marynarze zbuntowali się.

ZABURZENIA.

Baku, 15/XI. (T. A. P.). Wedle wiadomości zebranych przez policyę zabito: Ormian 51, Rosyan 2, Gruzina 1, Tatarów i Żydów po 2; raniono: Ormian 38, Rosyan 14, Żyda 1, muzułmanów 4, innych narodowości 2; spalono 28 domów, z których 24 ormiańskich, 1 ruski, 1 tatarski; ograbiono 46 osób; 19 Ormian, 4 Rosyan, 5 Gruzinów i 3 Żydów. Szczegóły te zbijają doniesienie o napadzie Ormian na Rosyan i o nienawiści plemiennej między terodowościami.

Noworosyjsk, 15|XI. (T. A. P.) Dzięki zarządzeniom administracyi, spokój jest przywrócony; ochronę wzmocnioną namiestnik odwołał.

Kutais, 15|XI. (T. A. P.) Generał-gubernator oświadczył deputacyi rady miejskiej o rozporządzeniu generał-gubernatora wstrzymującem w Samtredi wysłanie do Guryi wojska. — Prezydent miasta drogą telegraficzną prosił przez pośrednictwo hr. Wittego namiestnika, aby odwołał wojska z Guryi, cofnął stan wojenny w gubernii Kutaiskiej i nadał autonomię Guryi.

Kirsanów, 15|XI. (T. A. P.). Ruch agrarny, który wyraził się w spaleniu dworów obywatelskich, pogromach, wywożeniu zboża ze spichrzów, przeszedł na powiat Kirsanowski z powiatu Bałaszowskiego. W południowo-wschodniej części pierwszego zniesiono już 25 folwarków, inne trzymają się jeszcze dzięki upartej, zbrojnej obronie obywateli. Przeciw pogromom działać mogą tylko trzy niewielkie oddziały wojska.

Narwa, 15/XI. (T. A. P.). Zrana zakłady przemysłowe i niektóre oddziały fabryk rozpoczęły pracę. W zakładzie metalurgicznym Zinowjewa, tłum robotników, żądający zaprzestania robót, został przyjęty kamieniami i wystrzałami. W zakładzie przemysłowym Krengolskim robotnicy rzucali kamieniami w wojsko, które dało kilka salw. Kilku robotników raniono. Oficer i paru żołnierzy zostało poszwankowanych.

Briańsk, 15|XI. (T. A. P.) Zastrajkowała Malcewska fabryka kryształów.

Petersburg, 14|XI. (T. A. P.). Najwyżej dnia 31-go października zatwierdzona została instrukcya dla generał-adjutantów delegowanych z Najwyższego rozkazu do gubernij: Saratowskiej, Czernihowskiej i Tambowskiej.

1. Generał-adjutantom Jego Cesarskiej Mości w celach przywrócenia porządku i spokojności publicznej w guberniach: Saratowskiej, Czernihowskiej i Tambowskiej powierza się główne zwierzchnictwo nad wszystkiemi wojskami i policyą, znajdującemi się w rzeczonych guberniach.

2. W czasie ich pobytu w rzeczonych guberniach instytucye cywilne, rządowe i społeczne za wyłączeniem sądowych i kontroli państwa, są obowiązane wykonywać wszelkie żądania i rozporządzenia generał-adjutantów.

3. Generał-adjutanci mają prawo w celach przywrócenia porządku i spokojności publicznej w rzeczonych guberniach: a) uwalniać od obowiązków wszystkich pracujących na prawach najmu w rządowych i społecznych instytucyach rzeczonych gubernij; b) aresztować wszystkie osoby uznane przez nich za niebezpieczne dla ogólnego porządku i spokojności publicznej; c) zamykać składy wódek, sklepy i zakłady przemysłowe; d) zawieszać wydawnictwa gazet, dzienników, ogłoszeń, broszur i t. p.; e) wydawać postanowienia obowiązujące odnoszące się do porządku i spokojności publicznej.

4. Rozporządzenia o stosowaniu zarządzeń, wyszczególnionych w powyższym artykule posiadają moc w czasie pobytu generał-adjutanta w rzeczonych guberniach.

5. W razie wątpliwości przystosowania przepisów niniejszej instrukcyi generał-adjutanci mają się zwracać o objaśnienia do zarządzającego ministeryum spraw wewnętrznych.

Petersburg, 15/XI. (T. A. P.). Rozkaz Najwyższy poleca, by wszystkich szeregowców, należących do składu armii czynnej, a podlegających uwolnieniu do zapasu, zarówno przy zamierzonej demobilizacyi, jak i w latach następnych, wysyłać na koszt rządu do miejsc ich zamieszkania.

Petersburg, 15/XI. (T. A. P.). W № 12 *Rusi* pomieszczono wzmiankę zatytułowaną: „Narady u hr. Wittego w sprawie gruntowej", gdzie jest mowa o szeregu odbytych jakoby narad nad najszybszem uregulowaniem sprawy gruntowej i przytacza się zapadłą jakoby uchwałę tej konferencyi w danej sprawie. Powyższa wzmianka nie zawiera w sobie ani słowa prawdy, żadnej narady pod przewodnictwem hr. Witte w sprawie gruntowej nie było. Wogóle umieszczane codziennie w różnych peryodycznych wydawnictwach wiadomości o działalności rządu bardzo często grzeszą przeciw prawdzie, wprowadzają publiczność w błąd co do istotnych zamiarów rządu; dlatego do podobnego rodzaju wzmianek należy się odnosić z wielką ostrożnością.

Petersburg, 15|XI. (T. A. P.). Gazeta *Ruś* podaje rozmowę z nowym ministrem handlu Timirazjewem: „Na mnie leży obowiązek polepszenia bytu robotników w kraju. Dla rozwiązania tego żądania powinno przyjść z pomocą społeczeństwo i sami robotnicy; tymczasem socyalno-demokratyczna partya, kierująca ruchem robotniczym, stawia sobie za dewizę burzyć wszystko, niszczyć w zarodku dobrobyt kraju. Dla przeprowadzenia swej taktyki dąży ona do ściśle partyjnych, zamiast do ogólno-państwowych celów, wyrzeka się spokojnej i twórczej pracy, wciągając na tę drogę robotników. Wprowadzenie obecnie ośmiogodzinnego dnia pracy przyprowadzi do zamknięcia fabryk i zakładów przemysłowych, doprowadzi robotników do rozpaczliwej nędzy;—Dla tego też robotnicy powinni wstrzymać swoje krańcowe żądania do czasu zwołania przedstawicieli narodowych. Obecnie, bez ich udziału, rząd nie może wydawać praw o trwaniu dnia roboczego. Rada państwa zadecyduje w tej sprawie.

Petersburg, 15/XI. (A. T. P.). Komitet ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwalił główne zasady co do przedsięwzięcia środków ku jaknajszybszemu przywróceniu pracy w kopalniach nafty, opracowanych przez zjazd przemysłowców nafcianych i komisyę ministeryum skarbu.

Petersburg, 14/XI. (T. B. B.). Admirałowi Rożestwienskiemu zaproponowano wczoraj telegraficznie przyjęcie teki marynarki. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Petersburg, 15|XI. (B. B.). *Nasza Ziźń* dowiaduje się, że książę Oboleński nabywa dom w Finlandyi i zamierza się tam osiedlić.

Finlandya dla upamiętnienia powrotu do autonomii cofa wszystkie ograniczenia względem Żydów.

Brest, 15/XI. (T. A. P.). Na 5500 robotników arsenału marynarki nie pracuje tylko 685. Tłum robotników w arsenale z wielką uwagą słuchała mowy ministra, która, o ile się zdaje, zrobiła wielkie wrażenie.

Paryż, 15/XI. (T. A. P.) Na 4,600 robotników arsenałowych w Lorient zastrajkowało 1,150. W Tulonie stanęło do pracy tylko stu. Podczas rozpraw w izbie deputowanych z powodu żądania otwarcia kredytu dla robotników zakładów rządowych, Rouvier, odpowiadając na aluzyę do strajku, wyraził się, że rząd nie dopuści, aby robotnicy, pracujący dla obrony narodowej, strajkowali. Żądania ich nie będą uwzględnione, skoro strajk zagraża bezpieczeństwu kraju. Potrafimy, zakończył Rouvier, okazać opór.

Londyn, 15|XI. (T. A. P.). Jak donosi *Standard* krążownik „Askold" znajdujący się w czasie wojny w Szanghaju wczoraj wypłynął na pełne morze, kierując się o ile się zdaje do Władywostoku. Statkom wojennym: „Mandżurya," „Gromoboj," i „Bobr" rozkazano udać się pełną parą do Władywostoku.

Londyn, 15|XI. (T. A. P.) Na giełdzie tutejszej omawiano warunki nowej pożyczki japońskiej. Pożyczka czteroprocentowa, w sumie 50 milionów funtów szterlingów, emitowana będzie na rynku londyńskim po kursie 90 za 100. Według pogłosek tu krążących, rynek paryski weźmie udział w pożyczce do wysokości 350 milionów franków. Emisyi pożyczki w Paryżu podjęła się, jak donosi *Journal des Débats*, firma Rotszylda.

Londyn, 15|XI. (T. A. P.). Wedle informacyj *Standarda* szczegóły demonstracyi morskiej przeciwko Turcyi są już ustalone. Mocarstwa będą działały wspólnie. Przed rozpoczęciem kroków stanowczych mocarstwa wyszlą do sułtana notę, w której go zawiadomią o mającej nastąpić demonstracyi.

Lwów, 15/XI. (T. A. P.). Kilkuset studentów politechniki, uniwersytetu, oraz robotników usiłowało wczoraj wieczorem wykonać demonstracyę przed domem, w którym zamieszkuje konsul rosyjski; policya zjawiła się na ulicy i rozproszyła manifestantów. Wowczas manifestanci udali się przed konsulat niemiecki; lecz i tam spotkali się z policyą. Manifestanci zaczęli rzucać kamieniami i strzelać z rewolwerów. Policya musiała rozpraszać manifestantów bronią; kilku studentów i policyantów było ranionych.

Petersburg, 15/XI. (T. A. P.). Generał-inspektor piechoty Grippenberg z powodu 50-olecia służby wojskowej obdarzony został Najwyższym reskryptem i orderem Aleksandra Newskiego.

Białogród, 14/XI. (T. A. P.). Zorganizował się tutaj klub, stawiający sobie za zadanie rozwiązanie prawne kwestyi o spiskowcach przeciw królowi Aleksandrowi.

Wczoraj wydaliśmy dwa dodatki w sprawie wiecu kolejarzy, które przytaczamy poniżej:

Dodatek 1-szy:

Pragnąc jaknajśpieszniej podzielić się z ogółem radosną dla wszystkich uchwałą dzisiejszego wiecu kolejarzy, nie czekamy na szczegóły, które podamy później i ogłaszamy tymczasowo wynik ogólny: dzisiejszy wiec uchwalił zakończenie bezrobocia kolejowego. Mamy nadzieję, że miłość kraju i męska odwaga, jakiej złożyli dowód kolejarze nasi, będzie pobudką dla innych, trwających jeszcze w tak zgubnem dla kraju bezrobociu i że teraz nastąpi powrót do normalnych warunków życia, po którym dopiero rozpocząć będzie można owocną pracę nad odrodzeniem kraju.

Dodatek 2-gi:

Strajk kolejowy, a z nim miejmy nadzieję strajk całego kraju został ukończony. Bierny opór społeczeństwa jeszcze raz musiał ustąpić przed poczuciem obowiązku i widmem groźnych następstw. Naród Polski zdecydowany na wszelką ewentualność reakcyi, musiał ustąpić przed widmem zniszczenia kraju śmiercią głodową. Niszczycielami własnego domu *my sami* być nie chcemy.

Stajemy wobec nowych warunków życia i pracy. Dziś wiemy, że ani represya gwałtowna, ani pomoc pruska nie mają racyi bytu. Nowy komunikat urzędowy może stwierdzić, że Kraj Przywiślański jest doprowadzony do porządku. *L'orde règne à Varsovie.*. Znaleźliśmy w sobie dość hartu, dość zimnej rozwagi, ażeby uniknąć rozlewu krwi i zapanowania reakcyi i bezładu.

Co nam czynić teraz należy i czego oczekiwać mamy prawo od rządu?

Powinniśmy się bez zwłoki wziąć do leczenia tych ran, jakie organizmowi społecznemu zadało bezrobocie. Musimy wytężyć wszystkie siły do jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Nie hasła, nie frazesy, ale ciężka praca powinna być godłem narodowem. Niechaj każdy z nas gorliwie wypełnia obowiązki swego stanu, niech z całą skwapliwością rozpocznie przerwaną robotę codzienną. To pierwszy obowiązek każdego Polaka. A łączmy się ściśle, idźmy zwartą masą bez zwłoki jednej chwili w służbie ideału narodowego, łączmy się w pracy społecznej. Od jutra rozpoczniemy seryę artykułów ze wskazaniem konkretnem tych robót, które rozpocząć nam bez zwłoki należy. Zastęp ludzi, na których z wiarą i ufnością oprzeć możemy przyszłość naszą, zastęp ludzi skrystalizowanych w jedną bryłę da nam nie hasła—a czyny.

Od rządu oczekujemy reform; oczekujemy wprowadzenia w czyn swobód i wolności gwarantowanych nam słowem Cesarskiem.—Wolność obywatelska, bezwarunkowo konieczna nam do życia narodowego, jest wolą Monarszą, z pod której wyłamywać się nikomu niewolno.

Na drodze konstytucyjnej, gwarantowanej nam przez koronę, dążyć będziemy stale i konsekwentnie, ze wszystkich sił naszych, do zdobycia wszelkich koniecznych postulatów Królestwa Polskiego.

Wiec kolejarzy rozpoczął się o 3 kwadranse na dwunastą. Na przewodniczącego wybrano inżyniera H. Ostachiewicza. Już pierwsze przemówienia wykazywały chęć zakończenia bezrobocia.

Najzagorzalsi przemawiali przeciw dalszemu trwaniu bezrobocia. Przerwanie strajku, zdaniem delegatów, nie hańbi bynajmniej kolejarzy. Jest ono konieczne ze względu na dobro całego kraju. Po rezolucyi bowiem ostatniego wiecu kolejowego, domagającego się zniesienia stanu wojennego w Warszawie—nastąpiło ogłoszenie stanu wojennego w całem Królestwie Polskiem.

Komunikat rządowy posądza Polaków o chęć oderwania Królestwa Polskiego od Rosyi; wobec tego dalsze trwanie strajku mogłoby być uważane za potwierdzenie tego niesłusznego podejrzenia i mogłoby w chwili rozdrażnienia wywołać szkodliwe dla całego kraju następstwa.

Dlatego kolejarze, jako prawdziwie kraj miłujący patryoci, nie rezygnując z praw przynależnych Królestwu Polskiemu, bez odrywania go od całości Państwa Rosyjskiego — powinni strajk przerwać na pewien czas, aby społeczeństwo mogło się przygotować do podjęcia nowych usiłowań.

O godz. 5 i pół ogłoszono uchwałę, iż strajk dróg żelaznych w Królestwie Polskiem zawiesza się.

Termin rozpoczęcia ruchu wyznaczy delegacya dróg żelaznych w Królestwie Polskiem w porozumieniu się z przedstawicielami partyj.

W wiecu wzięło udział około 10,000 kolejarzy.

Porządek panował wzorowy.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pociągi na drogach żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskich już w ciągu bieżącego tygodnia będą uruchomione.

Drukiem „Gazety Warszawskiej." Redaktor i Wydawca Stanisław Lesznowski.